

Kronika Niemiec współczesnych

ZYCIE POLITYCZNE

(za okres od 11. 9. do 31. 10. 1953)

Echa wyborów zachodnio-niemieckich. Po rozmowie z Adenauerem na temat wyników wyborów Wysoki Komisarz Stanów Zjednoczonych w Niemczech zachodnich, prof. Conant, oświadczył: „Odrzucenie wszelkich postaci radykalizmu, wraz z poprzedzającą wybory dyskusją nad najważniejszymi sprawami życiowymi oraz wysoką frekwencją wyborczą stanowią jasny dowód, że naród niemiecki opowiada się za swoją demokratyczną formą rządu“.

Cytując na dożynkach w Kröchlendorf tę wypowiedź, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, zauważył:

„To oświadczenie Conanta jest nowym oszukańczym manewrem imperialistów amerykańskich w stosunku do narodu niemieckiego. Bynajmniej nie jest tak, że radykalne grupy faszystowskie w Niemczech zachodnich poniosły klęskę. Grupy te połączyły się z rozmysłem z Unią Chrześcijańsko-Demokratyczną, z partią Adenauera, ponieważ cele Adenauera są całkowicie identyczne z celami tych faszystowskich grup. Agresywny kurs Adenauera jest to kurs najradykalniejszych grup faszystowskich w Niemczech zachodnich. Dlaczego te radykalne grupy miały prowadzić walkę o własne organizacje, skoro zapewniono im możliwość przeprowadzenia swoich celów w partii Adenauera?“

Prasa mocarstw zachodnich przyjmuje wyniki wyborów zachodnio-niemieckich bądź niechętnie, bądź z wyraźnym niezadowolaniem. Wpłynęło na to także zachowanie Adenauera po wyborach, o czym niżej. I tak konserwatywny angielski *Daily Express* pisze, że „kiedy Niemcy

wracają na ring, zdaje się, że słychać tupot podkutych żołnierskich butów. Każdy, kto wyobraża sobie, że Niemcy zadowolą się armią europejską, w której ich żołnierze grać będą rolę drugorzędną, rozumuje nielogicznie...“ Zbliżony do Labour Party dziennik *Daily Mirror* zauważa, że „w godzinie wyborczego sukcesu Adenauera rozbrzmiewają przerażające znane hasła“. Pismo cytuje gazety zachodnio-niemieckie, w których mówi się o „zdobyciu nowej przestrzeni życiowej“, i przypomina, że tę przestrzeń życiową „Hitler znalazł w Austrii i Czechosłowacji, w Polsce, Belgii, Holandii, Francji, Jugosławii, Grecji i Związku Radzieckim“. Oficjalny organ Labour Party, *Daily Herald*, uważa, że język, jakim przemawiają politycy bońscy, zagraża możliwościom wszelkich realistycznych rokowań z ZSRR na temat zjednoczenia Niemiec. Duńskie pismo *Land og Folk* pisze, iż „wyniki wyborów do sejmku związkowego każą obawiać się przyspieszonej militarystyki i hitleryzacji Niemiec zachodnich. Wybory wykazują, że nacjonalizm niemiecki, militarystyka hitlerowska i rewanżyzm, które już dwukrotnie wtrąciły świat w krwawe wojny, wkraczają znowu paradnym marszem na scenę“. Dzienniki amerykańskie wyrażają na ogół zadowolenie z wyników wyborów bońskich, wszelako i tutaj dziennik *New York Post* pisze, iż „dla wielkiej części ludzkości wybory nie rozwiązały problemu niemieckiego. Będzie on istniał dopóty, dopóki nie uzyskamy znacznie większej gwarancji, iż Niemcy wyrzekły się agresywnego nacjonalizmu i militarystyki...“

Bezpośrednio po wyborach Adenauer oświadczył wobec przedstawicieli prasy

zachodnio-niemieckiej, że należy skończyć z mówieniem o przywróceniu jedności Niemiec, natomiast mówić należy o — „oswobodzeniu“ 18 milionów Niemców wschodnich, czyli, jak zauważyła prasa NRD, o podboju i zagarnięciu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Słowa te przywitane zostały przez nacjonalistycznych przedstawicieli prasy długotrwałymi oklaskami.

Z różnych stron zwraca się uwagę na fakt bardzo znamieny, iż na sukces wyborczy Adenauera giełdy zareagowały zwykłą papierów, i to zwykłą nader swobodną: objęła ona przede wszystkim akcje przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego. Rekord zwyżki, która odbywała się wśród niezwykle gwałtownego popytu, pobiły akcje zachodnio-niemieckich zakładów „Vereinigte Stahlwerke“, które zwyżkowały do 20%. Na giełdach w Londynie, Paryżu i Zurychu nie można było zaspokoić popytu na akcje pożyczek Younga i Dawesa, zaciągniętych przez Niemcy po pierwszej wojnie światowej w ramach finansowania odszkodowań wojennych. (Jak wiadomo, rząd Adenauera uznał wszystkie przedwojenne zobowiązania finansowe Niemiec).

Największą troskę przejawia oczywiście prasa francuska. „Niebezpieczeństwo niemieckie odżywa“ pisał dziennik *Libération*. Radio paryskie przewiduje, że Adenauer wyzyska swą możność dowolnej zmiany konstytucji, opierając się na większości parlamentarnej koalicji rządowej, dla wprowadzenia faktycznej dyktatury.

Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło na łamach *L'Humanité* uchwałę, stwierdzającą, że wyniki wyborów zachodnio-niemieckich stanowią bezpośrednią groźbę dla bezpieczeństwa Francji. Wynik ten, osiągnięty w atmosferze policyjnej przemocy i z zastosowaniem rozmaitych podstępów, świadczy także o niebezpiecznym wzroście militarizmu oraz prądów nacjonalistycznych i szowinistycznych w zachodnich Niemczech.

Nowy sejm związkowy i nowy rząd boński. W nowym sejmie związkowym w Bonn, który zebrał się po raz pierwszy w początkach października, wybierając przewodniczącym ponownie, znaczną większością, Hermanna Ehlersa (CDU), zasiada wśród 487 posłów — 42 dyrektorów lub wyższych urzędników wielkich koncernów: 34 przedsiębiorców; 38 prawników, związanych przeważnie z wielkim kapitałem, jak np. A. M. Euler, radca prawny koncernu IG Farben, lub dr Pohle, główny syndyk koncernu Mannesmann (do grupy prawników należy także dr Paul Leverkuehn, b. szef wywiadu hitlerowskiego na terenie Turcji i obrońca naczelnego dowództwa Wehrmachtu w Norymberdze); 67 wyższych urzędników; 41 wielkich właścicieli ziemskich, liczni wyżsi oficerowie... i 15 robotników.

9 października sejm ten wybrał ponownie „kanclerzem związkowym“ Niemiec zachodnich dra Konrada Adenauera — większością 304 głosów przeciw 148 przy 14 wstrzymujących się. (Jak wiadomo, pierwszy wybór Adenauera w 1949 r. nastąpił większością jednego głosu).

20 października Adenauer przedstawił sejmowi związkowemu swój nowy rząd w składzie następującym:

Kanclerz związkowy i minister spraw zagranicznych — dr Konrad Adenauer.

Wicekanclerz i minister do spraw „europejskich“ — Franz Blücher¹. Pracownik koncernu Flicka. Przewodniczący FDP, stronnictwa, do którego należą m. in. gen. von Manteuffel, obecnie poseł do sejmu związkowego z ramienia tej partii, b. zastępca szefa Gestapo Heydricha i hitlerowski wielkorządca Danii Werner Best i inni neohitlerowcy, czy też — jak mówił członek tej partii Middelhaue — starzy hitlerowcy. Sam Blücher mówił o sobie: „Jestem człowiekiem polityki gospodarczej i finansowej, który przyszedł z głównego ośrodka niemieckiego ciężkiego przemysłu“. Blücher był w 1938 r. dyrektorem jednego z największych banków w Essen, od 1943 dyrektorem Niemieckiego Banku Importowego.

Min. gospodarki, prof. Ludwig Erhard¹. Twórca koncepcji tzw. „socyjalnej gospodarki rynkowej“, tj. socjalnie maskowanej wielkokapitalistycznej polityki gospodarczej. Reprezentuje w rządzie organizacje badawcze i propagandowe wielkich koncernów niemieckich jak również „radę przemysłu niemieckiego“. Niedawno zapowiadał „morderczą walkę“ na rynku światowym z Anglią, Francją i innymi krajami kapitalistycznymi.

Min. do spraw rady związkowej: Heinrich Hellwege¹. Przewodniczący nacjonalistycznej „Deutsche Partei“. Oświadczył: „Obecny ustrój w Niemczech zachodnich musi korzystać ze współpracy nacjonal-socjalistów. Należy przeto zaniechać wszystkiego, co by mogło wywołać ich niezadowolenie. Sądzę, że posunęlibyśmy się dalej w niejednej sprawie, gdybyśmy już wcześniej byli podali rękę nacjonal-socjalistom“.

Min. do spraw ogólnoniemieckich: Jacob Kaiser (CDU)¹. „Ten tytuł wprowadza w błąd. Powinienby brzmieć „minister szpiegostwa, sabotażu i spraw pokrewnych““ pisał dziennik *Neues Deutschland*. Ministerstwo Kaisera stanowi centralę organizacji nacjonalistycznych i faszystowskich w Niemczech zachodnich oraz działalności nielegalnej na terenie NRD. W ministerstwie tym ponadto istnieją takie działy, jak „referat alzakolotaryński“, który zajmuje się inscenizowaniem „irredenty“ niemieckiej we wschodnich prowincjach francuskich. Naczelnym hasłem min. Kaisera jest, że „oswobodzenie obszarów wschodnio- i środkowo-niemieckich było i pozostaje głównym zadaniem republiki związkowej“. Przez „obszary wschodnio-niemieckie“ rozumieć należy, jak wspominaliśmy na tym miejscu, polskie Ziemię Zachodnią. O wystąpieniach Kaisera w sprawie związków zawodowych p. niżej.

Min. bez teki: Waldemar Kraft. Przewodniczący rewizjonistycznego stronnictwa

przesiedlonych, tzw. „Gesamtdeutscher Block BHE (tj. *Bund der Heimatvertriebenen und Entrechteten*)“. Charakteryzowaliśmy go już na tym miejscu w poprzedniej Kronice w związku z jego kandydaturą do sejmu związkowego. Kraft oświadczył niedawno: „BHE zawsze reprezentował pogląd, że nie należy domagać się przywrócenia granicy tylko z 1937 roku. To głupie i bezmyślne żądanie oznaczałoby bowiem rezygnację z Sudetów, Prus Zachodnich, (tj. Pomorza Gdańskiego), Gdańska i obszaru Klajpedy“.

Min. rolnictwa i lasów: Heinrich Lübke (CDU).

Min. sprawiedliwości: Fritz Neumayer (FDP). Członek rad nadzorczych rozmaitych wielkich przedsiębiorstw, m. in. G. M. Pfaff A. G.

Min. do spraw przesiedlonych: prof. Theodor Oberländer. Drugi przewodniczący BHE. Członek NSDAP od 1933 r., od 1937 dyrektor „Wschodnio-europejskiego Instytutu Gospodarczego“ w ówczesnym Królewcu, od 1939 przywódca „Związku Niemieckiego Wschodu“ (*NS-Reichsführer Bund deutscher Osten*), *SA-Hauptsturmführer*, czynny w tym charakterze na terenie dawnego Królewca i Gdańska. W ostatnich latach wojny działał także w Pradze.

Niezmiernie znamienna jest następująca jego wypowiedź jako ministra tego właśnie resortu: „Małe gospodarstwa rolne muszą być usunięte i przyłączone do wielkich gospodarstw i majątków ziemskich. Nic by się nie stało, gdyby w Bawarii zniknęło 50 tysięcy gospodarstw rolnych“.

Nie ulega wątpliwości że chodzi tutaj zarówno o interesy latyfundystów, jak o tworzenie zapory dla przydziałów ziemi na rzecz przesiedleńców, które dały tak dobre rezultaty na terenie NRD — czyli o wytwarzanie sztucznego „głodu ziemi“ (*Landhunger*), starego hasła pomocniczego dla „Drang nach Osten“.

Min. budownictwa mieszkaniowego: Viktor-Emanuel Preusker (CDU). Od 1932 czołowy przedstawiciel Banku Drezdeńskiego, w czasach hitlerowskich kie-

¹ Był już członkiem pierwszego rządu Adenauera. Por. także dane zawarte w Kronice Niemiec współczesnych, *Przegląd Zachodni*, nr 12, 1949.

rownik szkolenia narodowo-socjalistycznego urzędników tego banku, przeprowadzał też „aryzacje“ złożonych tam walorów, które stanowiły własność Żydów. Po okupacji Austrii powołany został do przeprowadzenia „aryjskiej czystki“ w bankach wiedeńskich, za co otrzymał dyplom honorowy „za wyzwolenie gospodarki niemieckiej z żydowskiego jarzma“. Od 1933 członek SS, awansowany tam wkrótce na stanowisko referenta spraw rasowych i szkoleniowych. Wiceprzewodniczący „Unii Stalowo-Węglowej“ (organizacji tzw. planu Schumana), autor 14-punktowego programu doraźnego, mającego na celu rozbudowę zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Krewny słynnego majora Preuskera, kata Kalisza w 1914.

Min. bez teki: Hermann Schäfer (FDP).

Min. finansów: Fritz Schäffer (CSU)¹. 4 maja 1933 pisał na łamach *Regensburger Anzeiger*: „Zadanie, do którego powołany jest Adolf Hitler jako odnowiciel Rzeszy, jest tak wielkie, że byłoby konieczne zbudzić i wyżyć wszystkie siły, ażeby kanclerzowi powiodło się to gigantyczne zadanie dla dobra Niemiec. Nic nie byłoby większym szaleństwem, jak spekulacja na niepowodzenie tego zadania“. Jeszcze w 1946 r. amerykański zarząd wojskowy stwierdzał: „Dalsze dochodzenia odpowiednich placówek zarządu wojskowego wykazały, że Fritza Schäffera uważać należy za człowieka sympatyzującego i współpracującego z hitlerowcami, ponieważ w swojej karierze politycznej był on przedstawicielem światopoglądu ultranacjonalistycznego i militarystycznego, który w ostatecznym skutku doprowadził do rządów nacjonal-socjalistycznych i do wojny. Ze względu na to stwierdzenie Fritz Schäffer nie nadaje się na stanowisko wpływowe lub posiadające jakieś znaczenie“.

Min. spraw wewnętrznych: Gerhard Schröder (CDU). Jeden z najmłodszych członków gabinetu. Przewodniczący rady nadzorczej zakładów hutniczych Haspe AG w Hagen i zakładów hutniczych Meidrich, radca prawny koncernu

Klöcknera (tzw. „Nordwestdeutscher Hütten- und Bergwerksverein, Duisburg“), b. prywatny sekretarz dra Roberta Lehra, po którym obecnie odziedziczył ministerstwo, w okresie hitlerowskim — oficer SA i doradca prawny Schachta. W czasach hitlerowskich pisał: „Walka o odnowienie naszej nauki zmierza do stworzenia wiedzy, która by tkwiła korzeniami w gruncie narodowo-rasowym i politycznym, tak jak inne przejawy życia, i która by czerpała swoje własne wartości i mierniki z wartości naszego światopoglądu nacjonal-socjalistycznego. Światopogląd niemiecki narodził się z ziemi i krwi, walki i niedoli“.

Min. komunikacji: Hans-Christoph Seeböhm¹. Drugi przewodniczący „Deutsche Partei“. Jeden z najgorszych i najbardziej hałaśliwych szowinistów w bońskich kołach politycznych. Domagał się po 1945 r. „oswobodzenia Sudetengau“ i „ponownego wcielenia dziedzicznych prowincji Rzeszy, Alzacji i Lotaryngii“. Zajmował stanowiska kierownicze w rozmaitych wielkich niemieckich przedsiębiorstwach kapitalistycznych na Śląsku i w Czechosłowacji. Przed niedawnym czasem przewodniczący „Stahlhelmu“, marszałek Kesselring, wystosował do obu przewodniczących DP, Seeböhma i Hellwego, depeşe, w której dziękował im „za to wszystko, co oni i ich przyjaciele polityczni uczynili na rzecz skazanych za tzw. przestępstwa wojenne“. (Kesselring, skazany swego czasu na śmierć, a niedawno zwolniony, był, jak wiadomo, bezpośrednio tutaj zainteresowany). Seeböhm powtarza wciąż, że „Niemcy muszą sięgać znowu od Mozeli po Klajpedę“.

Min. pracy: Anton Storch (CDU)¹. Jeden z inicjatorów akcji wymierzonej przeciw związkowi zawodowemu, których formalnie jest członkiem. Oświadczył niedawno: „Jeżeli mi zrzucają, że rozpowszechniam idee neofaszystowskie, to nie poczytuję sobie tego zgoła za hańbę. Na odgłos kroków marszowych moje serce zaczyna bić radośniej“.

Min. bez teki: Franz-Joseph Strauss (CSU). Prasa NRD określa go jako łącznika między rządem Adenauera a czoło-

wymi reprezentantami dowództwa hitlerowskiego Wehrmachtu.

Min. bez teki: Robert Tillmanns. Przewodniczący CDU w zachodnim Berlinie. Do 1945 przewodniczący koncernu Flicka, kierownika jednego z największych niemieckich koncernów zbrojeniowych i zbrodniarza wojennego.

Min. do spraw rodziny i młodzieży: Franz Würmeling (CDU). W czasach hitlerowskich landrat w Kassel, związany z przedsiębiorstwem Basalt AG w Linz n. Renem, a przez nie z koncernem Werhahna.

Adenauer zapowiedział mianowanie ministra wojny bezpośrednio po ostatecznej ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“.

Wielki wpływ na skład rządu przypisuje się doradcy Adenauera, szefowi wielkiego kolońskiego domu bankowego (dawn. firma S. Oppenheim) Robertowi Pferdmengesowi. Wkrótce po wyborach Adenauer otrzymać miał od Pferdmen-gesa symboliczny podarek — wielki kosz niezapominajek.

Jak zauważa nawet londyński *Daily Telegraph*, trzon nowego rządu bońskiego stanowią członkowie NSDAP i SS.

Adenauer złożył obszerną, kilkogodzinną deklarację rządową, w której wysunął następujące cele polityki swojego rządu:

Całkowita remilitaryzacja i uchwalenie ustawy o powszechnej służbie wojskowej; włączenie Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego; zwolnienie wszystkich uwięzionych jeszcze zbrodniarzy wojennych; uchwalenie ustawy przeciw strajkom.

Polityka „zachodnia“ Niemiec zachodnich. Mówiąc o układach bońsko-paryskich Adenauer wysunął twierdzenie, że naród niemiecki w wyborach wypowiedział się bez ograniczeń za tymi układami i że cała polityka dotychczasowego rządu znalazła poparcie społeczeństwa.

Układ o „europejskiej wspólnocie obronnej“ pozostaje, jak wiadomo, w zawieszaniu pomimo ratyfikowania go przez Niemcy zachodnie, ponieważ brak

jeszcze ratyfikacji pozostałych uczestników, przede wszystkim Francji. Wobec tego również i związany z nim „układ ogólny“ o stosunkach między Niemcami zachodnimi a zachodnimi mocarstwami okupacyjnymi nie wszedł jeszcze w życie. Adenauer wysunął obecnie propozycję, ażeby nadać przynajmniej układowi ogólnemu niezwłocznie moc obowiązującą. Jest to przejaw polityki Adenauera, zmierzającej do objęcia przodującej roli w Europie zachodniej z pomocą imperializmu amerykańskiego i oparciem na układach bońsko-paryskich. Adenauer nie kryje się z tym, że zamierza objąć kierownictwo nad Europą zachodnią jako główny sojusznik Stanów Zjednoczonych — oświadczył to wręcz przedstawicielowi agencji *Associated Press* w wywiadzie, o którym będzie jeszcze mowa. Pozostaje to w związku z koncepcją kół bońskich, które wyobrażają sobie, że groźba użycia sił „europejskich“ w interesie ekspansji wschodniej Niemiec imperialistycznych zdołają skłonić ZSRR do ustępstw w tej mierze. „Hałasuje znowu drewnianą szablą — pisze komentator dziennika *Tägliche Rundschau*, organu Urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech — aby oneśmielić ludzi o słabych nerwach, i plecie o „oswobodzeniu“ wschodnich Niemiec, o granicy Odrze—Nysy i nawet o tym, że układ o tzw. Europejskiej Wspólnocie Obronnej zmusi Związek Radziecki do podporządkowania się dyktandu agresywnego ugrupowania państw“.

Neohitlerizm, militarizm, rewizjonizm². W deklaracji rządowej Adenauer oświadczył również, że „naród niemiecki“ nigdy nie uzna granicy na Odrze i Nysie. Nacjonalistyczny sejm powitał te słowa długotrwałymi, burzliwymi oklaskami.

To samo powtórzył następnie przywódca „opozycyjnej“ socjaldemokracji, Erich Ollenhauer, a b. min. sprawiedliwości Dehler domagał się „zwrotu wszystkich posiadłości niemieckich“.

² Por. uwagę w przypisku 4 do Kroniki w poprzednim nrze *Prz. Zach.*

O miesiąc wcześniej jednak, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji *Associated Press*, Adenauer oświadczył, że „można by ewentualnie wziąć pod uwagę kondominium (na polskich Ziemiach Zachodnich) — lub może jakiś rodzaj zarządu Narodów Zjednoczonych“.

Koncepcja ta, jakkolwiek oczywiście nierealna, oznacza jednak, o ile nie jest manewrem taktycznym, niewątpliwą rezygnację z maksymalistycznego programu rewizjonistycznego i tym samym kapitulację imperialistów niemieckich, a pośredni sukces stanowiska polskiego — i wywołała wielką sensację. Sensacja była tak wielka, że urząd prasowy republiki związkowej dementował całą wypowiedź, twierdząc, iż została ona wywrwana z kontekstu i że rozmowa Adenauera z przedstawicielem agencji nie miała charakteru wywiadu prasowego. Agencja jednak obstaje przy podanej wersji.

„Ponieważ trzeba uwzględnić zarówno zamiłowanie kanclerza związkowego do „démentis“, jak i żądze sensacji amerykańskich agentur prasowych, nie da się ostatecznie nic orzec“ — zauważa nader powściągliwy w tym wypadku komentator *Schlesische Rundschau*.

Niezależnie od takiego orzeczenia jeden z dziennikarzy zachodnich donosił z Bonn, że plan „kondominium“ reprezentują pewne koła polityczne w stolicy „republiki związkowej“, które przy tym wyłączają z zasięgu „kondominium“ terytoria dawnego W. M. Gdańska i dawnych Prus Wschodnich, uznanych już za bezpowrotnie stracone.

Pretensję do autorstwa tej koncepcji zgłosił — jak się zdaje nie bez pewnych podstaw³ — senior socjaldemokracji niemieckiej, b. prezydent Reichstagu, Paul Löbe.

Koncepcja ta dojrzała, jak się zdaje, powoli; pierwszym jej przejawem były wypowiedzi, na temat „pozostawienia“ ludności polskiej na Ziemiach Zachod-

³ Por. jego wypowiedź, cytowaną przez nas w Kronice w poprzednim nrze *Prz. Zach.*

nich, wysuwane z kół rewizjonistycznych⁴.

Rozdrażnienie kół rewizjonistycznych w związku z tymi koncepcjami — oznaczającymi, jak podkreśliliśmy, wycofywanie się ze skrajnie rewizjonistycznego stanowiska — wzmogła sprawa dyrektora radia południowo-niemieckiego, socjaldemokraty dra Fritza Eberharda.

Został on zaatakowany za to, że — jak się okazało — opublikował w 1939 r. na emigracji w Anglii książkę zatytułowaną *How to conquer Hitler* (Jak pokonać Hitlera), w której zalecał przesiedlenie ludności niemieckiej z ówczesnych Prus Wschodnich na zachód i oddanie ich Polsce; a zatem rozwiązanie sprawy „korytarza“ w sensie odwrotnym. Przekład pracy dra Eberharda ukazał się w Niemczech w 1947 r. Koła szowinistyczne i rewizjonistyczne atakują autora także i za to, że uznaje on pośrednio odpowiedzialność imperialistycznych Niemiec za wywołanie pierwszej wojny światowej.

W deklaracji rządowej Adenauer wyraził nadzieję, że „przyśpieszona będzie sumaryczna rewizja procesów przestępców wojennych, że wszyscy skazani zostaną jak najrychlej wypuszczeni na wolność⁵ i że doznają niezwłocznie złagodzenia warunków uwięzienia“. Domagał się także złagodzenia warunków oraz „poczynienia kroków“ (w kierunku zwolnienia) głównych zbrodniarzy wojennych, uwięzionych w Szpandawie.

Zostało to tymczasem dokonane formalnie w stosunku do jednego z tych głównych zbrodniarzy wojennych, którzy nie zdążyli uniknąć kary. Mianowicie komisja „denazyfikacyjna“ w Bawarii uniewinniła straconego w Norymbardze b. szefa sztabu armii hitlerowskiej, gen.

⁴ Por. wypowiedź rady dra Rinke, cytowaną przez prof. Z. Wojciechowskiego w *Zyciu i Myśli*, nr 7-9, 1952, s. 207 i przez niżej podpisanego w art. o P. Rohrbachu w poprzednim nrze *Prz. Zach.*, przyp. 18.

⁵ Przypomnieć należy, że wśród tych uwięzionych jeszcze znajduje się np. skazany na karę śmierci naczelny szef hitlerowskich obozów koncentracyjnych, SS-Obergruppenführer Oswald Pohl.

Alfreda Jodla, orzekając, że nie może być zaliczony ani do kategorii „głównych“, ani też „odpowiedzialnych“ winowajców hitleryzmu. Oznacza to oficjalne zakwestionowanie wyroku norymberskiego przez władze zachodnio-niemieckie.

Nacjonalistyczne i rewizjonistyczne organizacje młodzieżowe w Niemczech zachodnich, w tej liczbie „Niemiecka Młodzież Wschodu“, urządziły w ramach „Tygodnia pamięci o jeńcach wojennych“ (19—25. 10) imprezę, którą nazwały „Bieg młodzieży niemieckiej pod hasłem wolności“ (*Freiheitslauf der deutschen Jugend*). O tendencji tej imprezy mówi trasa biegu: z Meersburga, przez miasta, w których trzymani są jeszcze w więzieniach zbrodniarze wojenni (Landsberg, Wittlich, Werl) do stolicy w Bonn, a stamtąd do wspomnianych przez nas w poprzedniej Kronice ruin zamku Greene k. Gandersheim.

Żona jednego z byłych SS-manów otrzymała od władz zachodnio-niemieckich ogółem 3095 marek renty wdowiej i sierocy, kiedy okazało się, że jej mąż żyje w Bawarii pod fałszywym nazwiskiem. Sąd ławniczy w Kaiserslautern uznał jednak to oszustwo za czyn nie podlegający karze.

Firma Raab w Weisenburgu produkuje naramienniki, chustki na szyję, krawaty itp. przedmioty, ozdobione godłami różnych formacji SS, jak np. *SS Wiking*, *SS Führerschule Lauenburg*, *SS Heimwehr Danzig* i in.

Zaznacza się wzrost dążeń do zjednoczenia wszystkich organizacji militarystycznych w Niemczech zachodnich. Szczególną ruchliwość w tym kierunku przejawia przewodniczący „Stahlhelmu“, Kesselring. Doszło już do zjednoczenia dwóch największych organizacji tego typu: „Verband der deutschen Soldaten“ oraz tzw. „Kyffhäuserbund“.

W Neuwied w Nadrenii odbył się wielki zjazd b. spadochroniarzy hitlerowskich z udziałem dwóch znanych zbrodniarzy wojennych, generałów Luftwaffe, Stu-

denta i Ramckego; w Lohr nad Menem — zjazd żołnierzy lotnictwa transportowego, do których przemawiał b. generał Koehler, mówiąc m. in., że żołnierze niemieccy w minionej wojnie „przelewali krew nie tylko za Niemcy, lecz również za Europę“. (Jak wiadomo, hasło „Rzesza walczy zwycięsko na wszystkich frontach za Europę“, pochodzi jeszcze z arsenału propagandy Goebbelsa z 1941 r.).

Ramcke domagał się zwolnienia wszystkich zbrodniarzy wojennych i dziękował Adenauerowi za jego starania w tym kierunku.

W Hanowerze spotkali się ponownie „bojownicy afrykańscy“ armii hitlerowskiej, do których przemawiał urzędujący jeszcze wówczas min. spraw wewnętrznych rządu Adenauera, Lehr.

Atak na związki zawodowe w Niemczech zachodnich. Zgodnie z zapowiedzią, wywołaną odezwą przedwyborczą Niemieckiego Zw. Zw. Zawodowych (DGB) (por. poprzednią Kronikę) koła adenauerowskiej chrześcijańskiej demokracji rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję, zmierzającą do rozbudowy „chrześcijańskich zw. zawodowych“ i początkowo rozbicia, a z czasem całkowitego opanowania ruchu zawodowego przez organizację tzw. „komitetów społecznych chrześcijańskodemokratycznych pracujących“. Zapowiedzią takiej akcji było żądanie, wysunięte przez min. Kaisera nazajutrz po wyborach: „Zachodnio-niemiecki związek zw. zawodowych ma bezzwłocznie udowodnić swoją niezależność partyjnopolityczną zarówno w swoim kierownictwie personalnym jak i w swoim rzeczowym stanowisku wobec państwa“. Zarząd „komitetów społecznych“ domagał się w niewiele dni później „nowej obsady kierownictwa DGB, jego okręgów krajowych i poszczególnych związków“.

Niższe szczeble organizacji związkowej stawiają zdecydowany opór tym żądaniom, wszelako ugodowa postawa naczelnego kierownictwa DGB sprzyja powodzeniu tych planów. Cała akcja odbija się już na warunkach płac, ponieważ pracodawcy korzystają z sytuacji, w ja-

kiej znalazły się związki zawodowe: tak np. w odlewniach Duisburga zaczęto obniżać płace robotnicze o 25 do 30% już od 1 października.

Sekretariat FDGB w NRD ogłosił odezwę, wzywającą robotników zachodnio-niemieckich do obrony jedności związkowej.

Akcja skierowana przeciw związkom zawodowym doznaje poparcia ze strony organizacji kościelnej; przemawiając na zjeździe tzw. „Katolickiego ruchu robotniczego“ (KAB) w München-Gladbach, kardynał Frings nalegał na przyspieszenie rozbudowy rozłamowych chrześcijańskich związków zawodowych.

Różne sprawy Niemiec zachodnich

Prezydent republiki zachodnio-niemieckiej Th. Heuss nadał bankierowi Hermanowi J. Absowi najwyższe odznaczenie państwowe — wielki krzyż zasługi z gwiazdą do związkowego orderu zasługi. Odznaczony w ten sposób Hermann J. Abs skazany był w 1945 r. zaocznie na 15 lat ciężkich robót za czynny udział w organizowaniu grabieży obszarów Związku Radzieckiego, w charakterze członka tzw. „Komitetu dla Rosji“ (*Russlandausschuss*). W czasie drugiej wojny światowej departament sprawiedliwości St. Zjedn. wydał następującą opinię: „Abs jest jednym z ośmiu potentatów finansowych i przemysłowych, którzy wywarli najsilniejszy wpływ na odbudowę gospodarki niemieckiej i na orientację polityki hitlerowskiej w kierunku totalizmu“.

Charakterystykę Absa i jemu podobnych osobistości przynosi świeżo wydana w serii „*Zróżdła i Studia*“ Niemieckiego Instytutu Dziejów Współczesnych (*Schriftenreihe „Quellen und Studien“ des Deutschen Instituts für Zeitgeschichte, Berlin* — odróżniać od monachijskiego instytutu o podobnej nazwie), w wydawnictwie „*Volk und Welt*“, praca G. Baumannna „*Garstka władców koncernów*“ (*Eine Handvoll Konzernherren*). Dzieło, którego poszczególne fragmenty ukazywały się już od dłuższego czasu na ła-

mach tygodnika *Die Wirtschaft*, zawiera obszerną charakterystykę roli, znaczenia i kontaktów polityczno-gospodarczych trzydziestu najwybitniejszych przedstawicieli zachodnio-niemieckiego kapitału monopolistycznego oraz zwięzłe wzmianki o siedemdziesięciu dalszych. Autor stawia sobie za zadanie wykazać jedność, spistość wewnętrzną i ściśle powiązanie całej maszyny wielkich banków i koncernów przemysłowych, kierujących polityką imperialistyczną. Każda z charakterystyk zawiera na wstępie schemat graficzny, ilustrujący powiązania i kontakty omawianej osobistości; szczególnie interesujący jest tu schemat, ukazujący kontakty kapitalistyczne samego Adenauera i jego rodziny.

Na miejsce zmarłego burmistrza zachodniego Berlina, Ernesta Reutera, wybrany został przez radę miejską zachodniego Berlina 62 głosami FDP i CDU — dr Schreiber (zach. CDU); jego przeciwnik, dr Suhr (SPD) otrzymał 57 głosów. Tym samym stanowisko burmistrza zachodnich sektorów Berlina przeszło z rąk socjaldemokratów do rąk stronnictwa Adenauera.

Rada miejska zachodniego Berlina uchwaliła utworzenie „stypendium stresemannowskiego“, które przyznawane będzie studentom, „wyróżniającym się w duchu stresemannowskiej pojedynawczości międzynarodowej“.

Ambasadorem Niemiec zachodnich w Atenach mianowany został dr Theo Kordt (odróżniać od Ericha Kordta, również dyplomaty i członka tzw. opozycji przeciw Hitlerowi), znany z tego, iż występował w 1939 jako rzeczoznawca dla zbadania dokumentów, skradzionych przez hitlerowców z ambasady brytyjskiej w Rzymie.

W końcu września zmarł Hans Fritzsche, b. dyr. departamentu w min. propagandy Goebbelsa, jeden z trzech oskarżonych głównego procesu norymberskiego, uwolnionych wbrew wotum sędziego radzieckiego (dwoma innymi byli Schacht i Papen).

4 rocznica powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzona była uroczysto w całej republice przy udziale licznych delegacji z Niemiec zachodnich. W dn. 7 października odbyło się uroczyste posiedzenie obu Izb NRD, na którym na wniosek wszystkich frakcji Izby Wilhelm Pieck wybrany został jednogłośnie ponownie prezydentem NRD. Prezydent złożył przepisaną prawem przysięgę, po czym wygłosił przemówienie, w którym ślubował poświęcić wszystkie siły pomysłnej realizacji nowego kursu (por. poprzednią Kronikę) i utworzeniu zjednoczonych, demokratycznych oraz miłujących pokój Niemiec, przy czym jako drogę po temu wskazał propozycje not radzieckich w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Prezydent podkreślił także pomoc, jakiej NRD doznaje ze strony ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Z okazji 4. rocznicy powstania NRD prezydent Pieck opublikował artykuł poświęcony tej rocznicy, w którym czytamy m. in.:

„Niemiecka Republika Demokratyczna różni się zasadniczo od wszystkich form państwowych w dziejach narodu niemieckiego. Jest ona pierwszym niemieckim państwem, w którym klasa robotnicza zajmuje decydujące pozycje i w sojuszu z pracującymi chłopami i inteligencją twórczą rozstrzyga o kształtowaniu życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Niemiecka Republika Demokratyczna różni się jednak także od zachodnio-niemieckiej republiki związkowej, w której stare siły imperialistyczne i militarystyczne znowu stoją u steru i pod zwierzchnictwem amerykańskim prowadzą agresywną politykę odwetową. Ci ciągnący zyski z wojny kapitałiści monopolistyczni i junkierscy militaryści są u nas na zawsze obezwładnieni. Niemiecka Republika Demokratyczna stworzyła wewnętrzne gwarancje przeciw odrodzeniu agresywnego imperializmu niemieckiego i dąży na zewnątrz do rzetelnego porozumienia i pokoju ze wszystkimi narodami. Prowadzi dlatego też walkę o ponowne zjednoczenie narodowe, o uzyska-

nie sprawiedliwego traktatu pokojowego i o jedność i niezawisłość narodu niemieckiego w całkowitej zgodzie z podstawowymi interesami innych miłujących pokój narodów.

Przed czterema laty, w przemówieniu, które wygłosiłem obejmując stanowisko prezydenta⁶, wyraziłem niezłomne przekonanie, że naród niemiecki wypracuje sobie jeszcze i wywalczy wielką, bogatą i jasną przyszłość. Ta niewzruszona wiara w przyszłość naszego narodu nie opuszczała mnie nigdy w ciągu czterech lat mojego urzędowania i nie została też zawiedziona. Robotnicy i pracownicy, chłopci i traktorzyści, technicy i inżynierowie, naukowcy i artyści naszej republiki dokonali wielkiego dzieła pokojowej budowy gospodarczej i kulturalnej. Dzieło to nie było proste i łatwe, lecz musiało być urzeczywistniane w nieustannej walce z przeciwnościami i trudnościami wszelkiego rodzaju. Wszystkim, którzy współpracowali przy tej budowie, składam serdeczne podziękowanie...”

W przeddzień rocznicy odbyła się uroczysta akademія w gmachu opery państwowej w Berlinie, gdzie przemawiał premier Otto Grotewohl. Powiedział on m. in.:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wytworzył przez swoją pracę stosunek zaufania pomiędzy sobą i ludem. Cieszył się pełnym poparciem wszystkich stronnictw, organizacji demokratycznych i najszerzych kół ludności. Z całkowitym uprawnieniem po temu powiedzieć możemy: w Niemieckiej Republice Demokratycznej lud i rząd tworzą nierozdzielną jedność.

Stało się to widoczne, kiedy imperialiści amerykańscy i niemieccy w czerwcu tego roku usiłowali obalić rząd NRD przemocą, drogą długo i systematycznie przygotowywanej próby faszystowskiego zamachu, i przywrócić w NRD stare stosunki kapitalistyczne. Nie udało się to i nie mogło się udać, gdyż rząd robot-

⁶ Por. „Powstanie NRD — Zbiór tekstów“, Kronika, Przegląd Zachodni, nr 1/2, 1950 — i inne.

ników i chłopów, utrzymujący sojusz z inteligencją pracującą, nie wypuści nigdy władzy z rąk dlatego, że domagają się tego z krzykiem monopolistów i faszystów, Adenauer i amerykańskie rozgłośnie radiowe w Niemczech...

... Cztery lata wykazały, że Niemcy mogą zerwać z wiekową polityką agresji imperializmu i militarizmu niemieckiego, z ponurą puścizną nacjonalistycznej niemieckiej pychy i ze zgubnym szowinizmem. Polityka narodowa NRD opiera się na międzynarodowych układach z Jałty i Poczdamu. Jest ona od zarania polityką pokojowej pracy i porozumienia Niemców między sobą. Tylko zjednoczone Niemcy, kroczące zdecydowanie drogą pokoju i demokratycznego rozwoju, mogą liczyć na to, że zajmą jako wielkie mocarstwo należne miejsce między narodami świata...

... Niemcy, które żyją w pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami na wschodzie i na zachodzie i stają z nimi do pokojowego współzawodnictwa w pracy, oto cel naszej polityki i cel każdego niemieckiego patrioty. Ten cel nam przyświeca, gdy przystępujemy do pracy w piątym roku istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Cel ten jest dobry i sprawiedliwy. Dlatego też zwyciężymy" — zakończył premier Grotewohl.

Realizacja układów moskiewskich. Zgodnie z porozumieniem moskiewskim w sprawie darowania reszty kary b. niemieckim jeńcom wojennym, skazanym w ZSRR za przestępstwa wojenne, władze radzieckie zwolniły w okresie od 25 września do 8 października 5374 osoby, w tej liczbie 11 generałów (wśród nich b. dowódcę sił niemieckich w Stalingradzie, marszałka Paulusa). Z tej liczby 4057 osób skierowano do Niemiec zachodnich. Jak donosi komunikat biura prasowego ministerstwa spr. wewn. NRD, „przejęci amnestionowani b. jeńcy wojenni znajdowali się z zasady w dobrym stanie fizycznym i zdrowotnym. Powracający mówili zgodnie o humanitarnym traktowaniu przez władze radzieckie w czasie odbywania kary. Za swoją pracę byli wynagradzani w stosunku do jej wydajności i mogli przed wyjazdem nabyć w ZSRR i zabrać ze sobą do Niemiec towary najlepszej jakości“.

B. marszałek Paulus ogłosił 24. 10. 53 oświadczenie, w którym stwierdza, że postanowił poświęcić „wszystkie swe siły, aby się przyczynić do osiągnięcia świętego celu — pokojowego zjednoczenia demokratycznych Niemiec oraz przyjaźni narodu niemieckiego z narodem radzieckim, jak również ze wszystkimi innymi miłującymi pokój narodami“.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Międzynarodowe Targi Lipskie. Tegoroczne Targi Lipskie, które otwarte zostały dnia 30 sierpnia i trwały do 9 września, przewyższyły rozległością zajmowanego terenu i swym rozmachem wszystkie powojenne. Reprezentowanych było więcej niż 8000 firm z Niemiec, a z zagranicy 24 państw. Przestrzeń pod stoiska i pomieszczenia dla państw zagranicznych powiększyła się 2½ razy w stosunku do r. ub. Przedowały tu pod każdym względem: ZSRR i Chiny Ludowe. Z Niemiec zachodnich zanotowano 621 wystawców, tj. 135 więcej niż w r. ub.

Ogółem zwiedziło targi 538.000 osób, z liczby tej przypada 524.680 na NRD, 8245 na zachodnie części Niemiec i zachodni Berlin, a 5075 na 51 różnych krajów świata. Są to cyfry znacznie wyższe niż w r. ub. W 1952 obroty globalne (w handlu z zagranicą i wewnątrzniemieckim) wyrażały się kwotą 526 milionów rb. — w r. bieżącym 1023 milionów. Umowy eksportowe zawarte przez NRD wynoszą 797 mil. rb., z tego 468 przypada na kraje demokratycznego rynku światowego, a 207 na kraje kapitalistyczne. Umowy importowe zarejestrowane przez